# GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 22. — W Sobotę dnia 26. Stycznia 1833.

## Wiadomości zagraniczne.

*Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 20. Stycznia.

Onegdaj w uroczystość pamiątki święcenia Jordanu, odbyło się w kaplicy zamkowéj solenne nabożeństwo w obec JO. Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego, Namiestnika Królewskiego, tudzież znakomitych osób wojskowych i cywilnych, po którém nastąpił obrzęd święcenia wody, odbyty na Wiśle przy tarasie zamkowym; w czasie hymnów, kończących nabożeństwo, przeszło stokrotnie z armat strzelano. Następnie JO Xiążę Feldmarszałek, otoczony świetnym sztabem, przybył konno na Krakowskie Przedmieście, a przed nim w wielkiéj paradzie defilowało wojsko, składające garnizon Warszawy, jako to: Sapery, pułki piechoty liniowéj, strzelcy piesi, żandarmy, huzary i artylerya piesza, oraz kozacka. Również uroczysta odbyła się processya z kościoła XX. Bazylianów, ulicami Miodową, Długą i Mostową, nad Wisłę, gdzie do przeszło 2000 słuchaczy miał kazanie JX. Uszczyński, Augustyanin. Cechy z chorągwiami towarzyszyły temu obrzędowi.

*Rossya.*

Z Petersburga, dnia 4. Stycznia.

Pisma publiczne Petersburskie zawierają następujący Najwyższy Reskrypt: „*Do Naszego Generała-Lejtnanta Rautenstrauch.* Dla okazania szczególnego zadowolenia z odznaczającéj się gorliwéj i starannéj waszéj służby, udarowaliśmy Was dołączającemi się brylantowemi znakami orderu Sgo Prawowiernego Wielkiego Xięcia Alexandra Newskiego. Zostajemy dla Was z Cesarską Naszą łaską życzliwi.“ Na oryginale własną J. C. Mości ręką podpisano: Mikołaj. W Petersburgu, dnia 6. Grudnia 1832.

*Egipt.*

Z Alexandryi, dnia 20. Listopada.

Na początku tego miesiąca przybył tu wojenny okręt rossyjski, w celu żądania wynagrodzenia szkody, jaką w Alexandrecie przez flotę egipską, handlowi rossyjskiemu wyrządzono w chwili, gdy Egipcyanie to miasto opanowali; miano także oświadczyć, iż w razie nieuczynienia zadosyć temu żądaniu, poszukiwany będzie odwet przeciw Egiptowi. Zapewniają daléj, że Mehemet Ali okazał się do tego gotowym, i oświadczył uczynić zadosyć żądaniom, skoro tylko nastąpi dokładne podanie pretensyi. Z tą odpowiedzią powrócił rossyjski bryg do swojego okrętu admiralskiego. W kilka dni późniéj przypłynął turecki bryg, jednak pod banderą rossyjską do naszego portu; depesze, które przywieziono na tym brygu do Mehemeda A-

lego, mają być zaspokajające; w nich wezwano Baszę do mianowania swego pełnomocnika w Konstantynopolu, w celu rozpoczęcia układów. — Co się tyczy armii Ibrahima Baszy, o téj niemamy dalszych wiadomości, prócz tych, które donosiły o zajęciu przez niego miasta Koniah.

*G r e c y a.*

Z Nauplii, dnia 8. Grudnia.

Z utęsknieniem oczekują tu przybycia Regencyi i Króla Ottona. Wojsko francuzkie ma natenczas ustąpić ze wszystkich warowni greckich, które zajmuje, i wrócić do ojczyzny. Bryg rossyjski, który zawinął z Alexandryi do Nauplii, spotkał statek parowy francuzki Sphinx, który już dwa razy był w Rosette, chcąc linami wyprowadzić okręt Luxor, w którym znajduje się wielki obelisk, darowany przez Vice-Króla Egiptu rządowi francuzkiemu; lecz woda przy ujściu rzeki nie miała jeszcze dostatecznéj głębokości. W przystani Nauplii znajdują się trzy fregaty, rossyjska, angielska i francuzka, z kilku mniejszemi statkami. Admirał angielski jest ciągle w Malcie.

*A u s t r y a.*

Z Wiednia, dnia 13. Stycznia.

(*Z Gaz. Powsz.*) — Donoszą nam z Wiednia, co następuje: „Nadeszła tu wiadomość z Semlina, że General rossyjski Hr. Murawiew z nadzwyczajną missyą przybył do Konstantynopola, aby traktować względem interwencyi, któréj Porta sobie życzy; oraz, że General wspomniony najrozciąglejszém obdarzony jest pełnomocnictwem, aby na żądanie Sułtana natychmiast znaczny korpus wojska przywołać. Rozumieją wszelako, że Porta w skutek wstecznych ruchów Ibrahima Baszy sama potrafi dalszym Egipcyan postępom skuteczny stawić opór, i że z wspaniałomyślnéj ofiary Cesarza Mikołaja tymczasem korzystać niezechce. Podobno nagromadzone nanowo liczne oddziały wojsk pod Konstantynopolem, które na okrętach przewiozą do Azyi mniejszéj. Skoro się W. Wezyrowi uda (zdaje się zatém, że się nie dostał w niewolą), przez 6 tygodni utrzymać się na swojém teraźniejszém stanowisku, tedy już wygrał sprawę, gdyż natenczas z Rumelii i twierdz nad Dunajem oddziały wojsk będą mogły pospieszyć mu na pomoc. Wiadomo bowiem, że sam dobór wojska Ottomańskiego po nad linią Dunaju stoi, gdyż z powodu nieufności ku Rossyi główna uwaga Porty na tę stronę była zwrócona. Ale ta nieufność w zamiarach Rossyi znikła teraz zupełnie, i Sułtan przekonał się, że dwór rossyjski najwspaniałomyślniejszym jego jest obrońcą. Wszakże poselstwo Hr. Murawiewa w każdym razie korzystne na położenie Porty wywrze działanie; bo choćby bezpośrednie posiłkowanie miejsca mieć niemiało, to jednak samo oświadczenie gotowości do onego wielce się przyczyni do utwierdzenia przyjaznych stósunków z gabinetem Petersburskim i otacza Portę w opinii publicznéj potężną tarczą obrony.“

Z Tryestu, dnia 5. Stycznia.

Dziś wypłynęła ztąd fregata angielska „Madagaskar“; pierwéj zaś wyszła pod żagle fregata rossyjska z okrętami kupieckiemi, na których znajdują się bawarscy artylerzyści, ułani i kompania rzemieślnicza. Eskadra ta połączy się w Pirano z będącemi tam okrętami kupieckiemi, na których są 4 bataliony piechoty, i jutro popłynie do Korfu. Mocny wiatr zwany Bora, który wiał od d. 1. b. m., przerwał nawet związek statków wojennych z lądem przy Molo.

*N i e m c y.*

Z Wejmaru, dnia 9. Stycznia.

Zgromadzenie sejmowe przyjęło dnia 19. z. m. wniosek względem jawnego odbywania swych posiedzeń większością 18 głosów przeciw 11; postanowiło zarazem, aby ta uchwała już na następnych posiedzeniach z dn. 7. Stycznia weszła w wykonanie; o czém złożone zostało Rządowi zawiadomienie, na które jako odpowiedź udzielono zgromadzeniu w dzień jego otwarcia d. 7. b. m. dekret Wielkiego Xięcia, znoszący uchwałę powyższą.

Z Kassel, dnia 7. Stycznia.

Tutejsza gazeta zawiera następujący reskrypt Ministra spraw wewnętrznych: Gdy J. W. Arcy-Xiążę i Współ Regent zgromadzenie stanów na dzień 15. b. m. zapowiedziane, z powodu nieuskutecznionych jeszcze niektórych wyborów na dzień 25. tegoż miesiąca przedłużyć raczyli, rozporządzenie takowe niniejszém się ogłasza. (podp.) Hassenpflug.

*N i d e r l a n d y.*

Z Hagi, dnia 14. Stycznia.

Donoszą z Bredy: Zachodnia granica naszéj prowincyi zostaje mocno przez belgijskie pułki, należące do korpusu Generała Daine, obsadzoną. Wojsko stojące w Sanvliet przekroczyło już kilka razy naszę granicę. Podług raportów z Bergen-op-Zoom liczba Belgijczyków na téj części granicy wynosi 5000 ludzi, ich patrole codziennie dopuszczają się przekroczeń naszych granic.

Odpowiedź Króla Holenderskiego na wiadome już ostatnie propozycye Anglii i Francyi, składa się z nowych wcale punktów, które tu

umieszczamy: 1) Wolna żegluga na Skaldzie dozwolona będzie za opłatą pomiernego cła. 2) Wolne użytkowanie téjże na Mozie i Renie, za opłatą cła w taryfie moguńckiéj wyrażonego. 3) Wolny przechód lądem przez Sittard i Mastricht, za opłatą cła jednego procentu. 4) Od 1. Stycznia płacić będzie Belgia jako część procentów od swego długu 8,400,000 złp.; względem zaległych wypłat nastąpi późniéj oddzielny układ. 5) Holandya pozostanie równie jakotéż Belgia neutralnym krajem. 6) Belgia obowiązana zmniejszyć wojsko swoje na stopę pokoju; co się tyczy wojska holenderskiego, niechce Król Wilhelm, aby postanowienia ja kowe względem tego przedmiotu, umieszczone były w traktacie, lecz późniéj zobaczy, jak dalece zmniejszenie tegoż będzie mogło być przedsięwzięte. 7) Luxemburgskie pytanie tworzyć ma przedmiot oddzielnego traktatu z pięcioma mocarstwami, i związkiem niemieckim. 8) Lillo i Liefkenshoek oddane będą w trzech tygodniach po nastąpionéj ratyfikacyi układu. O oddaniu okrętów naszych i ładunków zabranych przez Anglią i Francyą, niema się nic nadmieniać w traktacie; gdyż rozumie się, że takowe pierw wydane i uwolnione będą, nim się przystąpi do powyższych układów.

Z dnia 15. Stycznia.

Journal de la Haye umieścił następujący wyjątek z listu pod d. 28. Grudnia jednego z oficerów holenderskich, należących do załogi cytadeli Antwerpskiéj: „Wczoraj przechadzałem się po wałach z Adjutantem Marszałka Gérard, który widząc okropne gruzy, wychwalał obronę naszę. Gdyśmy przyszli naprzeciw wielkiego składu prochu, milcząc pokazałem mu palcem ogromny otwór, który zrobiła bomba z moździerza Leodyjskiego. *Co WPan chcesz*, rzekł Adjutant ruszywszy ramionami, *Marszałek Gérard ociągał się z użyciem tego moździerza, poczytując je za niestósowne; lecz na kilkakrotne żądanie Króla Leopolda, musiano ze wstrętem skłonić się do niego. Zapewne WPan postrzegłeś, iż z wielkiém umiarkowaniem używaliśmy tego moździerza; wreszcie przy pierwszym wystrzale 6 ludzi naszych utraciło życie.* Dziś rano mówiłem z francuzkim oficerem inżynierów, który także oświadczył mi swoje zadziwienie z naszéj obrony. Powiedział mi, iż nierachując kul, rzucono 25,000 bomb i 13,000 granatów. Ani on, ani żaden inny oficer niemógł pojąć, gdzieśmy się znajdowali podczas okropnego bombardowania; odpowiedziałem: *Na wałach, na naszych stanowiskach.*“

Ludność naszego kraju wynosiła dn. 1. Stycznia r. z. 2,451,176 dusz.

*Belgia.*

Z Bruxelli, dnia 14. Stycznia.

Journal d'Anvers pisze: „Kto niechce się sam łudzić, i kto zna położenie nasze i Europy, ten musi teraz przekonać się, iż zajęcie cytadeli Antwerpskiéj niema żadnego wpływu na rozstrzygnienie sprawy naszéj. Niemogło być inaczéj, i to należało przewidywać. Po okazaniu radości przez mieszkańców naszych, po wielkiém widowisku oblężenia, miasto nasze wróciło znowu do nicości i smutku, w jakich od dwóch lat zostaje.“

List z Antwerpii wyraża: „Szczęśliwie uniknęło miasto nasze niebezpieczeństwa całkowitego spustoszenia, w jakiém przeszło od dwóch lat zostawało; lecz na tém podobno kończy się wszystko, co dotąd przez zajęcie cytadeli zyskano, a w obecnych okolicznościach tém bardziéj się obawiamy zupełnego zamknięcia Skaldy. Teraz czynności handlowe odbywają się wyłącznie przez Ostendę, gdzie panuje taka czynność, jakiéj oddawna niepamiętają. Gdyby jednak przez ostateczny traktat pokoju z Holandyą, Antwerpia miała utracić używanie wolnéj żeglugi na Skaldzie, w tym razie główny handel przeniósłby się zapewne do Brügge, jak dawniéj było. Największe statki mogą tam przybywać kanałem, a miejsce to z względu na swoje położenie miałoby pierwszeństwo przed Ostendą.“

*Francya.*

Z Paryża, dnia 15. Stycznia.

(*Z Gaz. Frankf.*) Zakon Templarzy, istniący dotychczas potajemnie pod kształtem towarzystwa filantropiczno-religijnego, wskrzesił się teraz publicznie. Wczoraj wieczorem o godzinie 7., stósownie do wydanéj przed kilku dniami odezwy, nastąpiło poświęcenie świątyni wobec 300 osób. 30 Templarzy w wspaniałych szatach i piękne Templarki nadały temu obrządkowi zachwycający widok; orkestra wykonywała huczne symfonie i towarzyszyła słowom „Kyrie Elejson“ śpiewanym przez młodych zwolenników. Zmówiono modlitwy o powodzenie i pomyślność Ludwika Filipa i jego dynastyi (zapewne ze strachu przed policyą) miano mowy religijne a wkońcu złożono summę dla ubogich.

W Messager czytamy: „Mówią dużo o wyprawie do Tagu w celu domagania się satysfakcyi za zelżenie bandery trójkolorowéj.“ — Pan Pozzo di Borgo już byłby wrócił, gdyby goniec, którego w Londynie czeka i który ostatnie mu przywiezie instrukcye, z Petersburga był przybył.

Gazette dzisiejsza opiewa, że depesza telegraficzna o wybuchu powszechnego powstania

w Irlandyi donosi. — Taż gazeta głosi, że Generał Solignac dnia 1. Stycznia w Porto stanął. Miał on listownie tu zawiadomić przyjacioł swoich, że miasto to nadal utrzymać się niemoże i że największy wódz od ciosu ostatecznego ochronić go niezdoła.

Quotidienne zamieściła zdanie doktora Guilbert, w którém tenże w porozumieniu z wielu innymi kolegami dowodzi, że dłuższy pobyt w cytadelli, leżącéj nad brzegiem rzeki i wystawionéj na wszystkie wiatry, dla życia Xiężny Berry niemylnie się stanie niebezpiecznym, że ją więc trzeba z powodu słabości piersi przewieść do Nizza, albo do wysp hieryjskich.

Z St. Omer donoszą pod dn. 12. m. b., że pojazd Generała Chassé wjeżdżając do miasta przez oddział ułanów był eskortowany; Generał źle wyglądał; jego lekarz i Generał Favauge siedzieli obok niego. Pułkownik Koopmann, dniem pierwéj tam stanąwszy z swojém wojskiem marynarki, udał się do Aire. Hotel, w którym Generał Chassé mieszka, jest własnością dawniejszego kucharza Króla Holenderskiego.

Pan Lehon, Poseł belgijski przy dworze naszym, wyjechawszy onegdaj ztąd do Lille, celem przyjęcia Króla Leopolda, uda się potém do Bruxelli, i będzie należał do obrad Izb względem budżetu. Pan Firmin Rogier, Sekretarz poselstwa, zastępuje go tu przez ciąg jego niebytności.

Xiężna Berry jest znowu chora; cierpi boleści w żołądku, i ma trudny oddech. Lekarze radzą jéj używanie kąpieli siarczanych i przejażdżki konnéj.

W końcu Grudnia wsiadło na okręty w Boulogne 500 ludzi, którzy się zaciągnęli do wojska Dom Pedra.

Donoszą z Vigo, iż tam zawinęło 11 okrętów floty Dom Pedra, i za gotowe pieniądze kupiło znaczną ilość wołów, baranów i wieprzy.

Król Sardyński w czasie pobytu swego w Genui nadał amnestyą wszystkim Piemontczykom, wplątanym do spisku w roku 1821.; niemogą jednak prędzéj wrócić do ojczyzny, jak za 3 lata. Do tego postanowienia niemało się przyłożyła obecność Króla Neapolitańskiego.

Dnia 12. b. m. odprawiła się znowu narada między Panami Broglie i Appony; zdaje się, iż zachodzą ścisłe związki między obudwoma dworami. Pan Broglie miał także narady z Baronem Werther, jak słychać, względem załatwienia sporów między Holandyą i Belgią. Poseł pruski miał podać Panu Broglie notę względem nowych propozycyi ze strony Francyi i Anglii; wyraża w niéj, iż Król Holenderski żąda czasu do oświadczenia się. Mniemają tu, że Prussy i związek niemiecki oświadczają, iż w razie użycia dalszych środków zniewalających chcą się wstrzymać od wszelkiego wdawania się.

Wiadomości z Algieru dochodzą do dnia 15. Grudnia. Okręt Emulation wypłynął z tamtąd z Generałami Dalton i Faudoas, powołanemi do Francyi. Maur, nazwiskiem Achmet, mieniący się Królem kraju Languitti, leżącego w głębi Afryki, wracając z pielgrzymki odbytéj do Mekki, przybył do Algieru; tam kilka dni bawił, i doznał wielkiéj grzeczności ze strony Generała Savary, a dnia 10. Grudnia na okręcie francuzkim la Fleche popłynął do Tangeru. Orszak jego składał się z 25 osób, między któremi były 3 kobiety. General Savary każe urządzić miejsce do przechadzki przed bramą Bab-el-Qued, które ma być wysadzone drzewami.

Słychać, iż 11 Generałów-Majorów ma otrzymać stopień Generałów-Poruczników.

Piszą z Cherbourga pod dn. 9. b. m.: „Wczoraj zawinęła tu fregata la Flore, która wypłynęła z Brest, celem przyłączenia się do eskadry Kontr-Admirała Ducrest de Villeneuve w Dünen; uda się ona bez zwłoki do miejsca przeznaczonego. Fregata Calypso, która przez uderzenie o okręt liniowy angielski Talavera została uszkodzoną, przybyła tu podobnież dnia 4. b. m. w towarzystwie statku parowego angielskiego. Okręt liniowy Suffren popłynie za kilka dni do Brest, gdzie ma być rozbrojony. Oprócz wymienionych okrętów znajduje się w tutejszéj przystani korweta Bayonnaire i bryg Badine.“

Dziennik Tribune pisze: „Sprawujący interesa holenderskie oznajmił ciału dyplomatycznemu, iż jeźliby przemowa imieniem tegoż ciała do Króla Jmci w dzień Nowego roku, obejmowała choć jedno słowo o Belgii, w tym razie niemógłby być obecnym na tym obrzędzie.

Pan Stratford-Canning przejeżdżając przez Bajonnę, dał dnia 2. b. m. tamecznemu Prefektowi, jakoteż Konsulowi hiszpańskiemu, 600 franków dla rozdania ich wychodźcom hiszpańskim, którzy się tam znajdują.

### *Portugalia.*

Z Lizbony, dnia 26. Grudnia.

Miasto używa ciągle nieprzerwanego pokoju. Krążą tu wprawdzie pogłoski, jakoby Hiszpania w walce nieprzyjaznych braci zamyślała wkroczyć i dalszym zatargom ostateczny położyć koniec, ale na autentycznych w téj mierze wiadomościach dotąd zupełnie zbywa. Dom Miguel bawi ciągle w głównéj kwaterze armii. Od majętniejszych mie-

szkańców Lizbony wybierano w ostatnich czasach nanowo kontrybucye. Gubernator w Setubal oznajmił d. 22. m. b. Konsulom zagranicznym, iż odebrał rozkaz od naczelnego wodza armii, aby żadnego nieprzypuszczał okrętu, któryby przychodził z miejsc, przez rząd Dom Pedra zajętych. W skutek rozkazu tego okręt „Neid Elfun" był zniewolony do powrócenia na morze Śródziemne.

Gazeta Times zawiera następujące doniesienia prywatne z Porto pod dn. 3. Stycznia: 1) Armia wykonała na prawém skrzydle Miguelistów, nad północnym brzegiem Duery, manewr, w skutek którego zajęła stanowiska po za obrębem dawniejszéj linii obronnéj i wolną sobie zabezpieczyła komunikacyą z morzem w kierunku ku zamkowi Foz. Baterye nieprzyjacielskie na południowym brzegu niepotrafiły przeszkodzić tym działaniom. Zajęcie tych stanowisk nastręczy Dom Pedrowi sposobność oskrzydlenia północnéj linii Miguelistów, skoro zechce zaczepne rozpocząć działania. 2) W ostatnich dniach Grudnia i w pierwszych Stycznia bombardowanie bardzo sfolgowało, gdy tymczasem baterye broniące miasta nieprzyjaciołom wielkie zadają szkody. — 3) Miguelíści porozséłali rozmaite oddziały w celu opanowania punktów nadbrzeżnych z lewéj strony Duery, zacząwszy od ujścia rzeki Minho aż pod Viana, zapewne w tym zamiarze, aby ludność tameczną utrzymać w karności i posłuszeństwie. — 4) Dom Miguel, odprawiwszy przegląd wojska, wrócił do Braga, poczém nic ważnego się niewydarzyło.

### *A n g l i a.*

Z Londynu, dnia 12. Stycznia.

Dzisiejsza Times pisze, co następuje: „Los Xiężny Berry, powierzono teraz, jak się zdaje zupełnie wyrokowi Ministrów, a z mów tychże wynika, że ją chcą zostawić tam, gdzie dotąd się znajduje. Niewiemy, czy narod francuzki sposób postępowania tak dziwaczny długo ścierpi; ale tyle wyznajemy bez ogrodek, że jeśli o tém mowa, zatrzymać kogo w więzieniu bez inkwizycyi, tedy to dla ucha angielskiego bardzo dziwnie brzmi i sądzilibyśmy, że dla wolności Francuzów choć zakwitającéj dopiero, już samo obwieszczenie takiego planu powinno być zgrozą. Jeśli jednak Ministrowie Króla Ludwika Filipa pójdą tą drogą a Francuzi na to zezwolą, tedy jasną rzeczą, że sąsiedzi nasi na tamtéj stronie kanału, którzy z taką biegłością o prawie i wolności rozprawiać umieją, żadnego zgoła niemają pojęcia, co jednemu i drugiéj w istocie się należy. Udowodnili oni, iż dość mają fizycznego męztwa, aby powstać na jawne jedynowładztwo, i dość siły, aby ono z kraju wypędzić; jeśli wszelako zezwolą na zamierzone postępowanie względem Xiężny Berry, dowiodą całemu światu, iż jeszcze nieosiągnęli wyższych i moralnych attrybutów wolności, które człowieka uczą, szanować wolność osobistą i w rzeczywistym świecie ocalić owe zasady prawności i sprawiedliwości, za które żaden naród z takim niewalczył hałasem, jak właśnie ci Francuzi. — Niepotrzebuje to dowodu, że naród niema zdrowego pojęcia o wolności, który na to przystaje, że na ziemi jego osobę, nieosądzoną, niesłuchaną, nieskazaną w więzieniu chcą chować na czas niepewny. Co się tyczy sprawowania się w téj mierze Ministeryum francuzkiego, wyznajemy, że dla nas zupełną jest zagadką, mianowicie porównywając ono z ostatniemi rozprawami w Izbie Deputowanych. Oświadczyli bowiem Ministrowie narodowi, iżby było rzeczą niebezpieczną, stawić Xiężnę przed sąd; ale właśnie wyznanie tego faktum — jeśli to istotnie jest faktum — odkryło zachodzące obecnie niebezpieczeństwo, które, jak się zdaje, inną drogą niemoże być uchylone, jak tylko przez jawne sprzeciwienie się temu domniemanemu niebezpieczeństwu i przez zapozwanie Xiężny Berry przed sąd. Jeśliby naród nieprzystał na działanie sądowe, jakżeżby mógł ścierpieć, aby Xiężna w ręku słabego i tchorzliwego rządu na nieokreślony czas jęczeć miała; przecież żadna kara, którą trybunał jakikolwiek bądź przeciw niéj by mógł zawyrokować, sroższáby niebyła."

Gazeta Metropolitan umieściwszy przed kilku dniami wykaz armii Wielkiéj Brytanii, czyni w téj mierze następujące uwagi: „Zważając, iż całe wojsko lądowe Wielkiéj Brytanii ledwo 100,000 ludzi wynosi, słusznie zapytać się można, co za potrzeba tak nadzwyczajnych awansów? Floty, które odniosły zwycięztwo w bitwach na rzece Nilu i Trafalgar, zostawały pod dowództwem Vice-Admirała; lecz był on geniuszem w marynarce, i skronie swoje uwieńczył niezwiędłym bluszczem. Gdy sławny Nelson został raniony, Kapitan Edward Barry gorliwie i zdatnie kierował działaniami floty, a gdy zwycięztwo przy Albufera było bardzo wątpliwém, przytomność umysłu i prędka determinacya Pułkownika Hardinge przywiodły walczące wojsko do porządku i zadały klęskę nieprzyjacielowi. Lecz kiedy tacy jak Nelson i Hadringe otrzymują wyższy stopień, mnóstwo innych wojskowych potęgi lądowéj i morskiéj, musi także według zwyczaju krajowego, otrzymać wyższy stopień, a stąd pochodzi ogromna liczba Generałów, Admirałów, Pułkowników i dowódzców w naszém wojsku lądowém

i morskiém. W marynarce atoli bardzo mało takich otrzymuje wyższe stopnie, którzy potrzebnéj zdatności nieposiadają, lubo i ona jest przepełniona oficerami, i liczy ich nierównie więcéj niż potrzeba do najrozciąglejszych działań."

Gazeta Sun umieściła następujący artykuł: „Baron Bülow, ułożył projekt do traktatu między Holandyą i Belgią. Projekt ten został posłany do Wiednia, gdzie go Xiążę Metternich zmodyfikował; posłano go potém do Hagi, gdzie znowu został zmodyfikowany, a nakoniec przez Posła niderlandzkiego udzielony konferencyi. Wspomniony Baron ma nadzieję, iż będzie mógł skłonić Króla holenderskiego do przyjęcia tego traktatu tak, jak początkowo został przełożony Xięciu Metternichowi; z drugiéj strony Lord Palmerston ma podjąć się uczynić Belgijczyków uleglejszemi. Zdaje się atoli, iż zapomniano, że wpierwéj trzeba zasięgnąć zdania Francyi."

Poselstwo Prezydenta Zjednoczonych Stanów północnéj Ameryki do Kongresu narodowego z d. 4. Grudnia, wystawia pomyślny stan kraju; namienia atoli o zatargach z powodu cła od wprowadzanych i wyprowadzanych towarów, między prowincyami południowemi i północnemi, które w miarę dogodności dla handlu i fabryk, żądają zniżenia lub podwyższenia taryffy celnéj. Kongres weźmie tę okoliczność pod rozwagę. Prezydent radzi zmniejszenie taryffy. Nareszcie w następnych wyrazach wskazuje system rządu, któremu Rzeczpospolita winna swoję pomyślność i stan kwitnący: „Dawanie zachęty wolnemu handlowi, prawdziwa przyjaźń ze wszystkiemi narodami, niewchodzenie w wikłające przymierza z żadnym."

Odebrano tu listy z Canton pod dniem 13. Czérwca i z Sincapore pod d. 26. Lipca. Piérwsze donoszą, iż powstanie na granicach ościennych obwodów zatrudnia znowu władze chińskie, i że namiestnik cesarski Li, wyruszył na czele nowego wojska posiłkowego, celem przytłumienia rozruchów.

Panowie Ricardo zajmują się tutaj zaciągnieniem nowéj pożyczki dla Dom Pedra, i jak słychać, zebrano już dotąd podpisów na 70,000 funtów szterlingów. Cała pożyczka ma wynosić 300,000 funtów szterlingów.

Jedna z gazet dublińskich zapewnia, iż mają być podane reklamacye przeciw wyborowi Pana O'Connel, a domyślają się, że Izba niższa znajdzie powody do unieważnienia tego wyboru.

Cholera grasuje znowu w południowéj Irlandyi.

Gazeta Globe poczytuje za rzecz bardzo podobną do prawdy, iż rząd francuzki wkrótce odeśle jeńców holenderskich do ich ojczyzny; mniema oraz, iż w téj mierze zawarty będzie układ dogodny dla obu stron. Podobnež ma zdanie gazeta Times, która nawet twierdzi, iż jeńcy holenderscy otrzymają wolność wrócenia do swojéj ojczyzny, bez żadnego zobowiązania się.

Wydział spraw zagranicznych zajmuje się porządkowaniem wszystkich pism urzędowych między Francyą i Anglią, tyczących się sprawy belgijskiéj, celem przełożenia ich parlamentowi.

Rząd kazał oszacować własności holenderskie wzięte w sekwestracyą, wartość ich ma wynosić 200,000 funt. szterl. (8 milion. Złp.)

Onegdaj dał Król Jmość posłuchanie Podpułkownikowi Storey, a potém przejeżdżał się w towarzystwie Margrabiny Wellesley. Następnie, Baron Rotschild z małżonką swoją oraz Lordowie Bruce i Beauclerk złożyli Królestwu Jchmość hołd uszanowania.

Biskup londyński, oraz Lordowie Althorp i Russel, tudzież Pan Hobhouse, mieli wczoraj naradę z Hrabią Grey w wydziale skarbowym.

Hrabia Denbigh został mianowany Szambelanem Królowéj, do czego (jak gazeta Globe wyraża) Ministrowie bynajmniéj niewpływali.

Niedawno wyszła tu z druku biografia Józefa Napoleona Bonaparte; między innemi znajduje się w niéj teraz dopiero ogłoszony adres Hrabiego Survilliers, przesłany pod dniem 18. Września 1830. r. Izbie Deputowanych w Paryżu; duplikat tego adresu został złożony u Pana Pierre, notaryusza w Filadelfii. Hrabia przedstawia Deputowanym, iż naród francuzki przez wypadki w dniach Lipcowych, został przywrócony do praw swoich.

Wczoraj o godzinie 2. po południu zgromadziła się w wydziale spraw zagranicznych rada gabinetowa, na któréj znajdowali się: Lord Kanclerz, Hrabia Grey, Xiążę Richmond, Lordowie: Palmerston, Melbourne, Goderich, Holland, Althorp, oraz wszyscy inni Ministrowie obecni w stolicy, i która dosyć długo trwała. Lord Holland przybył na kulach, chcąc pierwszy raz od kilku miesięcy mieć znowu udział w Radzie ministeryalnéj.

Słychać o mianowaniu 5ciu nowych Parów. Margrabia Stafford ma otrzymać tytuł Xiążęcia Sutherland, a Margrabia Cleveland, Xiążęcia Cleveland.

Według gazety Morning-Herald, Xiążę Richmond oświadczył, iż niema żadnego podobieństwa, aby został Wice-Królem Irlandyi w miejscu Margrabiego Anglesey.

Maszynista, nazwiskiem Canning, wynalazł

narzędzie, za pomocą którego można z łatwością ratować ludzi rozbitego okrętu. Wzór jego podał Lordowi Prezydentowi. Wspomniony maszynista otrzymał już od Akademii kunsztów w Paryżu nagrodę za swój wynalazek.

Z dnia 16. Stycznia.

Globe donosi, że pakietbot „Attwood" przywiózł odpowiedź Króla Holandyi, stanowiącą przeciwny projekt (Gegen-Entwurf), mający być przełożony wszystkim wielkim mocarstwom. Gazeta ta dodaje, że projekt spisany z umiarkowaniem i dążeniem do pojednania się, rozumie wszelako, że na podstawie onego usunięcie sprawy dopiętém być niemoże. Times, będąca tegoż samego zdania, wzywa rząd do użycia nowych środków zniewalających. — W doniesieniach giełdowych gazety téj czytamy, co następuje: „Na giełdzie pytanie belgijskie znowu, jak się zdaje, stało się powodem do obawy, i zbywano dzisiaj znacznie z przyczyny zatrwożenia, iż konieczną będzie rzeczą wysłać flotę angielską, aby Skaldę otworzyła. Wszakże obawa ta dotąd niewywierała szkodliwego wpływu na fondy.

Doniesienia z Irlandyi ciągle prawią o mordach i łupiestwie, które w tym nieszczęsnym kraju coraz groźniéj się szerzą i z okropną się odbywają systematycznością. W większéj części Hrabstw przeznaczono pewne dni na krucyaty rozbójnicze a powstańcy wtedy uszykowani z huczną muzyką, z hersztami swemi na czele udawają się na wyprawy. — Gazeta Kilkenny Möderator donosi o 22 napaściach na mieszkania dzierżawców, przy których 6 osób śmiertelnie raniono i 12 fuzyi zrabowano. Tych użyto natychmiast, aby strzelać do koni i krów na dziedzińcu i w stajniach. Wszystkie gazety Irlandzkie w tém się zgadzają, że takiego stanu nieładu i rozprzężenia nigdy jeszcze w tym kraju niebyło i z doniesień niezliczonych o uczynkach gwałtu istotnie téż wynika, że w całym kraju żadnego teraz niema bezpieczeństwa dla osób i własności. Bóg wie, czy się rządowi uda przez przedsięwzięte wojskowe środki, choć jakkolwiek przywrócić pokój i porządek. — Zresztą aby dać czytelnikom naszym wyobrażenie o żarliwości, z jaką stronnictwa przeciwne na się powstają, przytaczamy tu następujący wyjątek z gazety Castlebar Telegraph: „Zaklinamy uroczyście mężczyzn i niewiasty, nigdzie indziéj niekupować ani kartofli, ani świecy, ani szczypki herbaty, ani kieliszeczka gorzałki ani tabaczki, jak tylko w sklepie Repealera. Niech wszystkie nasze młode dziewice gardzą kawalerami, którzy niesą przywdziani w barwy rozwiązania unii! Oby każda z nich, co sukienkę sobie kupi od Anti-Repealera, stała się przedmiotem urągania i niezamężna życia swego dokończyła!"

## Rozmaite wiadomości.

W dzienniku Niemieckim „Chwile rozrywki" (*Erholungsstunden*) wychodzącym w Frankfurcie nad M. umieszczona jest ciekawa nowella z czasów powstania (*Freiheitskrieges*) Polaków, pod tytułem: „Wywołany"; napisana przez P. Czmerowskiego, lekarza sztabowego byłéj armii polskiéj.

Księgarz Guerin w Paryżu wydał noworocznik na r. 1833., pod tytułem: *Almanach de la liberté de la Presse.* Noworocznik ten jest niejako kalendarzem wspomnień i pod każdym dniem zawiera wyszczególnienie wypadków, w dniu tym od czasu rewolucyi Lipcowéj zdarzonych. Pomiędzy temi wymieniono, że w r. 1830., w ostatnich pięciu miesiącach, zagrabiano dziesięć razy dzienniki, ośm było procesów o nadużycie druku, skazano na 22 miesiące więzienia i 3150 frank. kary pieniężnéj. W roku 1831. zagrabiano dzienniki 118 razy, procesów o nadużycie druku było 101, skazano na 290 miesięcy więzienia i na 127,600 frank. kary pieniężnéj. W r. 1832. zabierano dzienniki 153 razy, procesów o nadużycie druku było 142, skazano na 914 miesięcy więzienia i na 216,800 fr. kary pieniężnéj. Wydawca uskarża się, że podania jego niesą wcale zupełne. W ciągu tych lat było 178 zaburzeń ludu w 201 miastach. Ryciny tego noworocznika wyobrażają domy więzień paryzkich: la Force, la Conciergerie, Sainte Pélagie i t. p.

Niedawno przybył do Paryża młody Lapończyk z dwoma reniferami, z których samiec zdechł zaraz tego samego dnia, z przyczyny objedzenia się świeżo-upieczonym chlebem. Lapończyk ten ma wysokości 5 stóp i 4 cale, a zatém jestto olbrzym między swoimi ziomkami, którzy, jak wiadomo, wszyscy są karłowaci. Ma podługowate oczy, jak Chińczyk. Władze jego umysłowe zdają się być na najniższym stopniu.

Znany z wielu filantropicznych projektów Pan Owen, otworzył w Londynie nowy szczególny dom kupiecki, który nazwał „Bazarem sprawiedliwości w wynagrodzeniu pracy ludzkiéj." Ktokolwiek przyniesie rzecz jaką, dostaje za to bilety, które pod nazwiskiem not robocznych mają wartość pieniężną, albo raczéj

towarową, stósownie do naznaczonéj przez Komitet wartości. Noty policzone są podług godzin pracy, jakiéj przyniesiony towar mógł kosztować, dla przejścia ze stanu surowego płodu, do stanu towaru. Każda godzina szacuje się na pięć pensów; towary i płody wystawione są w galeryach, pod dozorem płatnych za to osób, na sprzedaż, każda rzecz podług pewnéj ceny, którą można notami roboczemi spłacać. W Kantorze wexlowym w tymże domu, można za gotowe pieniądze kupić noty robocze, a potém w samym domu dostać za nie towarów. Wiele kramarzy i rzemieślników zgodziło się już przyjmować takie noty zamiast pieniędzy, a gdy przedsięwzięcie to zwróciło na siebie uwagę klas roboczych, spodziewać się należy, iż rząd również się niém zajmie.

Podług listów pewnego Anglika, znajdującego się w Persyi, założono w Shiras drukarnią na kamieniu. Założycielem przedsięwzięcia tego jest mieszkaniec tego miasta, Mirza Achmed. Już wydrukował kilka książek elementarnych dla użytku szkół krajowych i rozpoczął druk koranu. Przedsiębierca zapłacił pewnemu sławnemu literatowi perskiemu za exemplarz koranu i za korekturę 500 tomanów czyli 3500 rupiów.

Według gazety Courier ma się znajdować w osadach angielskich 800,000 niewolników, we francuzkich 500,000, w innych obcych osadach 75,000, w Zjednoczonych Stanach Ameryki północnéj 1,650,000, w Brazylii 2 miliony; ogółem przeto 5,225,000 więźniów.

W dziele angielskiém pod tytułem: „Wycieczka przez sześć-tysięcy (?) mil po Stanach północno-amerykańskich," wydaném przez Ferrala w Londynie (1832), czytamy między innemi co następuje: „Koło rzeki Marimai w St. Louis, odkryto przed kilką laty wiele grobów pigmejskich; trunny były z kamienia, a wnioskując po ich długości, złożeni w nich ludzie nie mogli mieć więcéj $3\frac{1}{2}$ do 4 stóp. Grobów takich było wiele i w niektórych znajdowano jeszcze całkowite kościotrupy."

„Dnia pewnego" opowiada sławny Marszałek francuzki Massena, „widziałem pod Burzeghen (?) młodego żołnierza od lekkiéj artylleryi, którego koń ranny był pchnięciem lancy. Młodzik ów, zdający się być dzieckiem prawie, bronił się sposobem rozpaczającym, co dowodziło kilku trupów nieprzyjacielskich około niego. Posłałem mu natychmiast oficera z kilku ludźmi na pomoc, lecz przybyli za późno. Młody żołnierz sam kilkunastu Kozaków i Bawarczyków zatrudnił, których dopiero wysłany oficer ludźmi swojemi rozpędził. Ciało jego okryte było ranami od mieczów, lanc i kul, miał ich najmniéj 30. I któżto był ów młodzian? była to młoda, piękna dziewczyna, która poszła na wojnę z kochankiem, Kapitanem od artylleryi, nie odstępowała go nigdzie, a gdy poległ, broniła jak lwica zwłok jego. Była z Paryża i nazywała się Ludwika Bellez."

---

## ZAPOZEW EDYKTALNY.

W księdze hipotecznéj majętności Liszkowa w powiecie Wyrzyskim położonéj do Hrabi Frederyka Wilhelma de Braudenburg i J. O Xiężny de Anhalt Koethen Julii z Hrabiów de Brandeburg należącéj zaintabulowana jest Rubr. III. Nro. 14. pod dniem 10. Listopada 1791. summa Tal. 10,000 dla Porucznika Ernesta Frederyka de Schmiedeberg w pułku dragonów de Kalkreuth zostającego na mocy obligacyi z dnia 18. Sierpnia 1791. Posiadacze rzeczonéj majętności, którzy twierdzą, że summa ta jest zapłaconą, lecz kwit z tego powodu udzielonym być niemoże, ponieważ sukcessorowie zmarłego w Runowie na dniu 3. Sierpnia 1818. Porucznika w randze Kapitana abszytowanego de Schmiedeberg jako ostatniego posiadacza dokumentu na summę 10,000 Tal. opiewającego wyśledzonemi być niemogą uczynili wniosek, aby summę te celem wymazania jéj z księgi hipotecznéj sądownie ogłoszoną została. Wzywają się przeto sukcessorowie byłego Porucznika a późniéj w randze Kapitana abszytowanego Ernesta Frederyka de Schmiedeberg tudzież wszyscy ci, którzy jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze, posiadacze zastawni lub z innego jakiego powodu do w mowie będącéj summy 10,000 Tal. prawo mieć mniemają, ażeby pretensye swoje w terminie

dnia 30go Marca r. p.

zrana o godzinie 10. przed Wnym Fiszer Konsyliarzem Sądu swego podali, gdyż w razie przeciwnym z wszelkiemi pretensyami swemi wykluczeni zostaną i co do takowych wieczne milczenie nałożone im będzie.

Piła, dnia 15. Października 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

---